

XIX-WIECZNY UL ZE ZBIORÓW MUZEUM WSI LUBELSKIEJ w centrum Lublina

Na przełomie czerwca i lipca, XIX-wieczny ul ze zbiorów Muzeum Wsi Lubelskiej wyruszy w miasto. Jest to niezwykła rzadkość, że zabytek opuszcza Muzeum.

W ten sposób lubelski skansen włącza się w kampanię zainicjowaną przez Urząd Marszałkowski Województwa Lubelskiego pt. „Lubelskie - wspólnie dla pszczół” przypominając jak ważna jest poprawa warunków życia tych niewielkich owadów. Ponadto Muzeum Wsi Lubelskiej chce mówić o bogatej historii pasiecznictwa, a także o tym, że czerpiąc z doświadczeń przeszłości możemy mądrze budować naszą przyszłość.

Ul z Borzechowa stanie niemal w samym sercu miasta przy ul. Grottgera 4 na parterze budynku Urzędu Marszałkowskiego Województwa Lubelskiego. Jest to wyjątkowa szansa, aby zobaczyć XIX-wieczny zabytek ze zbiorów lubelskiego skansenu w centrum Lublina.

Zabytkowy ul pochodzi ze wsi Borzechów koło Niedrzwicy Kościelnej. Powstał najprawdopodobniej w XIX wieku z pnia sosny. Pierwotnie była to *kłoda leżak* - typ ula nierozbieralnego ułożonego w pozycji poziomej.

Ule kłody pionowe i poziome swoimi początkami sięgają czasów bartnictwa. Pierwotnie pszczoły hodowano w *barciach*, czyli w dziuplach specjalnie wydrążonych w rosnących drzewach. Z czasem, w związku ze zmniejszającą się ilością lasów, z drzewa bartnego wycinano część będącą ulem i nazwano ją kłodą. Ustawiano je w pobliżu gospodarstw, początkowo w pozycji stojącej - *kłoda stojak*, później także w pozycji poziomej - *kłoda leżak*.

Zarówno w barciach, jak i kłodach, nie było ramek, pszczoły budowały plastry „na dziko” przyczepiając je bezpośrednio do ścianek ula - kłody. Bartnik - pasiecznik chcąc pozyskać mód musiał takie plastry w części lub w całości wyciąć, częściowo niszcząc gniazdo. Miód uzyskiwano poprzez zgniatanie w prasie wyciętych plastrów. Bartnik to nazwa pierwotna i odnosiła się do ludzi zajmujących się opieką i gospodarowaniem w barciach na drzewach w puszczy.

Z boku ula widoczny jest ślad po tak zwanym *oczku* - otworze wylotowym, *wylotku*, przez który pszczoły dostawały się do wnętrza ula.

Przed rokiem 1900 ul przerobiono na kłodę stojak. Najprawdopodobniej w tym samym czasie kłoda

zyskała poziome wręby do umieszczania *snóz*, czyli drewnianych listewek, do których pszczoły od spodu budowały swoje plastry. Wprowadzenie *snóz* pozwoliło na manewrowanie plastrami wewnątrz ula bez ich niszczenia. Jednak nadal plastry wycinano do miodobrania.

Na początku XX wieku ul przeszedł kolejną modernizację: *snozy* zostały zastąpione *ramkami*, czyli drewnianymi beczkami obejmującymi plaster z każdej strony, zapobiegało to przyklejaniu plastrów do ścianek ula. Dodano także drugi poziom ramek. U góry znajdowały się ramki mniejsze - niższe, tak zwana *miodnia*, a poniżej znajdowały się ramki większe - wyższe, tak zwane gniazdo. Na prezentowanym ulu wokół *wylotka* zachowały się ślady po kształcie jego pierwotnego zwieńczenia, na podstawie których została odtworzona obudowa w kształcie daszku.

Wprowadzenie ramek ułatwiło znacznie pracę pasiecznikowi, nazywanemu także pszczelarzem, pozwalając na wygodniejsze przeglądanie plastrów w ulu, jednak boczny dostęp do wnętrza sprawiał, że aby dostać się do ostatniej ramki, trzeba było wyjąć wszystkie wcześniejsze. Uciążliwość ta spowodowała, że niedługo pojawiły się ule z dostępem do ramek od góry. Dzięki temu można było wyjąć dowolną ramkę bez konieczności wyjmowania pozostałych. Plastry w specjalnych beczkach - *miodarkach*, były wprowadzane w ruch wirowy, który powodował wypadanie miodu z komórek plastra na ściany beczki bez konieczności niszczenia plastra.

Zwieńczenie uli przyjmowało różne formy w zależności od zasobności właściciela były kryte strzechą, deską, dranicą. Prezentowana kłoda została zwieńczona malowniczą strzechą z chochołem.

D.O







30 czerwca 2020 r.







Źródło: <https://skansen.lublin.pl/?p=17406>